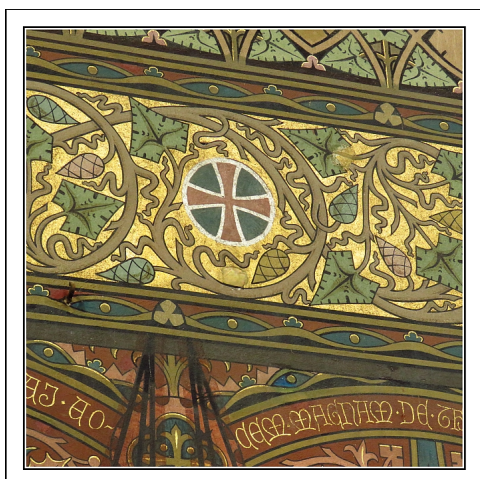


O MÓWIĄCYCH ŚCIANACH W KATEDRZE FROMBORSKIEJ



– Tylko tyle? – natychmiast budzi się mój sprzeciw, gdy 1 maja rano, czytam tekst na fb katedry. Mimo całej mojej wrażliwości na piękno, słowo „sztuka” zaczyna na mnie działać jak przysłowiowa płachta na byka.

„Dla katolików ta świątynia jest miejscem doświadczenia wiary poprzednich pokoleń, którzy w ciągu ośmiu wieków gromadzili tu najwybitniejsze dzieła sztuki.”

– To prawda, katedra jest miejscem doświadczenia wiary poprzednich pokoleń, co się czuje wręcz w murach, i to jest piękne – mruczę. – Ale jest także miejscem, gdzie tej wiary doświadcza pokolenie obecne. Jest tu nie tylko przeszłość, ale i terażniejszość. W wymiarze duchowym i materialnym. Katedra to nie jest relikwiarz przeszłości. To nadal miejsce, gdzie Bóg daje nam doświadczać Swojej Obecności. Dla mnie to najpiękniejszy Namiot Spotkania. Miejsce, gdzie czuję przedsmak nieba. Dom. Cień, przebłysk Prawdziwego Domu.

Próbuję ogarnąć jakoś ten temat i napisać coś więcej, ale nic sensownego nie udaje mi się poskładać. Oderwane myśli gdzieś fruują, ale brak łączącego spoiwa.

Przychodzi mi do głowy nieładne porównanie. Katedrę Notre Dame w Paryżu, w czasach rewolucji francuskiej, zdesakralizowano i przemieniono na Świątynię Rozumu. Czy z Katedry Naszej Pani we Fromborku nie chce się uczynić obecnie Świątyni Sztuki? Czy to nie idzie właśnie w tym kierunku??? Bardzo bym tego nie chciała...

Następnego dnia wieczorem, otwieram katalog ze zdjęciami i zaczynam je przeglądać, bez konkretnego celu, dla czystej przyjemności. Dochodzę do zdjęcia, na którym jest zacheuszek z północnej ściany prezbiterium katedry. Widziałam to zdjęcie wielokrotnie. Tym razem widzę na nim coś zupełnie innego, coś, na co do tej pory nie zwracałam uwagi. Widzę napis. Właściwie strzęp napisu. ...VI VOCEM MAGNAM DE T... W tym momencie przychodzi mi do głowy myśl niesłychana, myśl niezwykła, coś, o czym nigdy bym wcześniej nie pomyślała – JA TO MOGĘ PRZECZYTAĆ! Faktycznie, po tym, jak niedawno rozczytałam napisy na medalionach z łuku tęczowego katedry, litery, mimo swojego niezwykłego kroju, są mi już znajome. Ja to czytam!!! Coś, co wydawało mi się do tej pory zbiorem kropek szarych i burych, po prostu, zwyczajnie, czytam!!!

Trochę wysiłku, trochę szczęścia, wyszukiwarka, Biblia po polsku, Biblia po łacinie, i pomału zaczyna ukazywać się cudowna treść, zapisana na ścianach prezbiterium katedry. Aż mi gorąco z wrażenia, bo to właśnie jest to, co od zawsze tu czułam.

ET AUDIVI VOCEM MAGNAM DE THRONO DICENTEM
ECCE TABERNACULUM DEI CUM HOMINIBUS...

I USŁYSZAŁEM DONOŚNY GŁOS MÓWIĄCY OD TRONU
OTO PRZYBYTEK BOGA Z LUDŹMI...

Apokalipsa, rozdział 21. Cudowny rozdział „Nowe stworzenie – Jeruzalem niebiański”. Z dostępnych mi strzępków wynika, że na ścianie północnej, od stalli aż do końca, jest przynajmniej Ap, 21, 2-5.

I ujrzałem Miasto Święte - Jeruzalem Nowe
zstępujące z nieba od Boga,
przystrojone jak oblubienica zdobna w klejnoty dla swego męża.
I usłyszałem donośny głos mówiący od tronu:
«Oto przybytek Boga z ludźmi:
i zamieszka wraz z nimi,
i będą oni Jego ludem,

a On będzie "BOGIEM Z NIMI".
I otrze z ich oczu wszelką łzę,
a śmierci już odtąd nie będzie.
Ani żałoby, ni krzyku, ni trudu
już [odtąd] nie będzie,
bo pierwsze rzeczy przeminęły».
I rzekł Zasiadający na tronie:
«Oto czynię wszystko nowe».
I mówi:
«Napisz:
Słowa te wiarygodne są i prawdziwe».

Gdy badam kolejne strzępy, wyłaniają się następne cudowne teksty. Ściany katedry mówią, wołają, śpiewają. Wszystkie najpiękniejsze teksty o świątyni. Aż mi szumi w głowie. To jak odpowiedź na moje rozterki.

Na południowej ścianie od wschodu, Psalm 122(121) – W obliczu miasta Świętego. „URADOWAŁEM SIĘ, GDY MI POWIEDZIANO, <<PÓJDMIEMY DO DOMU PAŃSKIEGO!>> JUŻ STOJĄ NASZE NOGI, W TWOICH BRAMACH, O JERUZALEM...” itd. Dalej, w kierunku zachodnim, tam, gdzie na ścianie jest płyta konsekracyjna, fragment krótkiego Psalmu 134(133) – Modlitwa w świątyni. – „OTO BŁOGOSŁAWCIE PANA, WSZYSCY SŁUDZY PAŃSCY, KTÓRZY TRWACIE W DOMU PAŃSKIM, W DZIEDZIŃCACH BOGA NASZEGO!” I dalej na zachód, na ścianie za chrzcielnicą, Psalm 24(23) – Pan uroczyście wkracza do świątyni. „DO PANA NALEŻY ZIEMIA I TO, CO JĄ NAPEŁNIA, ŚWIAT I JEGO MIESZKAŃCY. ALBOWIEM ON GO NA MORZACH OSADZIŁ I UTWIERDZIŁ PONAD RZEKAMI. KTO WSTĄPI NA GÓRĘ PANA?”...

To jest niesamowite! To nic, że późna noc i niedługo zrobi się wczesnie... Ze znalezionych fragmentów, wynikają większe całości. Aż żal, że nie mogę znaleźć się teraz w katedrze, wejść do prezbiterium, i to wszystko, po prostu, przeczytać. Albo zrobić szczegółowe zdjęcia wszystkiego po kolei, i przeczytać i przetłumaczyć w domu. Ale cóż... nawet jak bym się teraz znalazła w katedrze, to i tak prezbiterium jest zagrodzone i zamknięte. Remont. Aż żal. Bo... mogłabym.

Na koniec znajduję jeszcze w swoich zbiorach zdjęcie z obrazem świętego

Antoniego, wiszącym w zachodniej części północnej ściany prezbiterium. Odczytuję strzępki słów. ...TUM! CONCUPISCIT E... ATRIA MEA . Szukam. I... jest!!!

QUAM DILECTA TABERNACULA TUA DOMINE VIRTUTUM!
CONCUPISCIT ET DEFECIT ANIMA MEA IN ATRIA DOMINI
COR MEUM ET CARO MEA EXULTAVIT IN DEUM VIVUM

Jak miłe są przybytki Twoje, Panie Zastępów!
Dusza moja pragnie i tęskni do przedsieni Pańskich.
Moje serce i ciało radośnie wołają do Boga żywego

Psalm 84(83)!!! Szczęście mieszkańca świątyni. Aż mi serce skacze do góry z radości, bo właśnie tego mi jeszcze brakowało. Jestem pod ogromnym wrażeniem. Ściany katedry przemówiły...

Jest to tak bardzo ekscytujące, że następnego dnia ślęczę nad tym dalej, tym razem korzystając z różnych zdjęć zamieszczonych na stronie katedry. Zaczynam od początku, czyli od Psalmu 122. Uważnie śledzę jak biegnie tekst, schematycznie rozrysowuję na kartce całość. Trzy segmenty od dołu są jakby zatarte, ale z przebiegu udaje mi się ustalić, jaki tekst powinien się tam znajdować. Znowu mi gorąco z wrażenia. Na zdaniu „niech pokój będzie w twoich murach” (7a) psalm się urywa. Co ciekawe, gotyckie stalle tekst omija. Nic nie brakuje.

Przez kolejne dni udaje mi się dokładnie spisać i rozrysować całość. Odczytuję nawet końcowy fragment Psalmu 24(23) z załomu muru u wejścia do prezbiterium, bo przypadkiem znalazł się na moim zdjęciu. QUIS EST ISTE REX GLORIAE? DOMINUS VIRTUTUM IPSE EST REX GLORIAE. „KTÓŻ JEST TYM KRÓLEM CHWAŁY? TO PAN ZASTĘPÓW: ON SAM KRÓLEM CHWAŁY”.

Na załomie muru po przeciwnej stronie też jest tekst, ale, na razie, nie mam jak go dokładnie zobaczyć.

Gdy wydaje mi się, że temat jest już zamknięty, wszystko opisane, wykresy zrobione, nagle, na innym zdjęciu, na ścianie wschodniej, po północnej stronie ołtarza głównego, obok rzeźby anioła, dostrzegam znajomą falę dekoracji z napisem. Daje się go odczytać. DECOREM DOMUS. Wyszukiwarka natychmiast podpowiada mi większą część tekstu. Psalm 26(25), 8. Ach! Pasuje jak ulał.

DOMINE DILEXI DECOREM DOMUS TUAE
ET LOCUM HABITATIONIS GLORIAE TUAE

Panie, miłuję dom, w którym mieszkasz,
i miejsce, gdzie przebywa Twoja chwała.

Na innym zdjęciu, gdzie widać część ściany wschodniej od południa, jest drugi fragment tego cytatu, ...IS GLORIAE T..., co potwierdza moje domysły. Takie... wyznanie. Proste, piękne wyznanie.

Jestem bardzo, bardzo szczęśliwa, że to wszystko mogłam rozczytać. To niezwykły dar od Boga. Kto wie, może to właśnie przez tę „miłość przedziwną”, którą sam włożył w moje serce...

Wkrótce, z otrzymanych od pani Stanisławy zdjęć, odczytuję niewiadomy fragment z północno-zachodniego załomu muru.

CLARITAS DEI ILLUMINAVIT EAM, ET LUCERNA EIUS EST AGNUS

chwała Boga je oświetliła, a jego lampą – Baranek

To kolejny fragment z rozdziału 21 Apokalipsy o Niebiańskim Jeruzalem. Druga część zdania: „I Miastu nie trzeba słońca ni księżyca, by mu świeciły, bo chwała Boga je oświetliła, a jego lampą – Baranek”. Ap 21,23. To jakby zwieńczenie, ukoronowanie całości. Baranek – Jezus Chrystus Ukrzyżowany i Zmartwychwstały. Centrum i sens wszystkiego. Początek i Koniec. To na Niego, jaśniejącego chwałą, są

skierowane z uwielbieniem wszystkie oczy. I kiedyś, i teraz, i w wieczności.

Do prezbiterium jednak wchodzę. Okazuje się, że mogę. Na własne oczy widzę to, co widziałam na zdjęciach i częściowo się domyślałam. Wszystko się zgadza.

maj 2019

Jolanta Michno